

**Beata Michalec**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Akademia Finansów i Biznesu Vistula, filia w Pułtusk

ORCID: 0000-0002-3001-2382

***Bolszewicy mordują bezbronne kobiety. Prezentacja plakatu z 1920 roku ze zbiorów Muzeum Niepodległości***

**Słowa kluczowe**

plakat, kobiety, wojna, Bitwa Warszawska, rok 1920, propaganda, gwałty

**Streszczenie**

W ramach 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Galerii Jednego Obiektu Muzeum Niepodległości, w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej miała miejsce prezentacja plakatu *Bolszewicy mordują bezbronne kobiety*. To kolejne spotkanie organizowane w ramach cyklu imprez rocznicowych, którego głównym bohaterem był plakat pochodzący ze zbiorów Muzeum Niepodległości. Plakat, który w czasie wojny polsko-bolszewickiej miał ukazać Polkom i Polakom okrucieństwo bolszewików również w stosunku do kobiet.

W ramach 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Galerii Jednego Obiektu Muzeum Niepodległości odbyła się 8 lipca 2020 roku w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej prezentacja plakatu *Bolszewicy mordują bezbronne kobiety*. To kolejne spotkanie organizowane w ramach cyklu imprez rocznicowych, którego głównym bohaterem był plakat pochodzący ze zbiorów Muzeum Niepodległości.

W epoce najazdu bolszewickiego członkinie wielu organizacji społecznych, również radne Warszawy, ale także te kobiety, które nie były zrzeszone, włączyły się w obronę narodową, w bezpośrednie działania, pracę sanitarną i pomoc walczącym. Pomimo pojawiającej się propagandy, która powinna była je odstraszyć, kobiety coraz częściej odpowiadały na apel ratowania Ojczyzny. Były gotowe robić wszystko, co kazała władza wojskowa. Zmobilizowały się w stowarzyszenia świadczeń wojennych, w szpitalach, kantynach, w komitetach służby narodowej. „Jak za dawnych lat, widziałeś po domach rodziny zajęte skubaniem szarpi, przygotowywaniem opatrunków, szyciem bielizny dla żołnierza. Zaroilo się od jałmużniczek, zbierających żywność, papierosy, gazety dla frontu”<sup>1</sup>.

Zaledwie Ojczyzna nasza zdołała, po długoletniej, ciężkiej niewoli, zająć należne jej miejsce w rządzie wolnych narodów, gdy zacięty wróg siłą swą żywiołowej nienawiści skupił wszystkie swe siły i runął ku naszym granicom. Sterroryzowane hordy idą naprzód, dzieląc się łupem materialnym i ludzkim.

Kto ma córkę – zrozumie.

Pierwszymi męczennicami będą mieszkanki kresów. W piersi naszych dzieci utkwili pierwszy grot – a więc do was, panie kresowe, zwracamy się: stańcie w szeregi służby narodowej kobiet całej Polski. Stańmy wielką tamą przed rozhukaną falą, a wtedy, da Bóg, rozbije się ona. Niech każda poświęci trochę swego czasu i stanie do odpowiedniego zajęcia. Róbcie to prędzej, bo czas nagli. Do czynu! Związek Kresowy „Pogoń”<sup>2</sup>.

Ruszyła machina propagandy wojennej, która nie bez kozery przedstawiała i dystrybuowała plakaty od najmniejszej do największej miejscowości. A wszystko po to, aby ostrzec mieszkańców. Autorzy plakatów pokazywali zderzenie dwóch cywilizacji jako odwieczną walkę dobra ze złem, bolszewikom przydawano karykaturalne rysy i przypisywano brak poszanowania elementarnych zasad cywilizacyjnych, które chcieli unicestwić, a w ich miejsce ustanowić nowy, obcy naszej kulturze i tradycji ład społeczny. Na plakatach pojawiały się emocjonalne hasła, które korespondowały z grafikami. Hor-

---

<sup>1</sup> A. Grzymała-Siedlecki, *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, Księgarnia i Skład Nut Perzyński, Niklewicz i Spółka, Warszawa 1921, s. 254.

<sup>2</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 190, s. 6–7.

dy komunistycznych zombie. Krew i pożoga. Zrujnowane wsie oraz bolszewik-jaskiniowiec. Analizując treści polskich plakatów z okresu wojny 1920 roku, stwierdzamy, że tematyka i hasła wielu z nich są w takim stopniu podobne, iż nie mogło to być przypadkiem. Tak więc musiały istnieć pewne sugestie czy zalecenia ówczesnych szefów propagandy, choć dzisiaj trudno to z całą pewnością stwierdzić<sup>3</sup>.

Te plakaty miały zmobilizować mieszkańców II RP do walki z nacierającą Armią Czerwoną. W polskich plakatach bolszewik jest oprawcą mężczyzn i dzieci oraz gwałcicielem kobiet. W czasie wojny polsko-bolszewickiej pojawiały się plakaty, które nie bez kozery były ostrzeżeniem dla całego społeczeństwa, również dla kobiet<sup>4</sup>. Działania bolszewików ukazywano nieraz w formie jakby skrótowych reportaży. Była to zazwyczaj krwa-  
wa kronika, jak w przypadku plakatu *Bolszewicy mordują bezbronne kobiety*<sup>5</sup>. Dzieło pochodzi ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie, autor: Camel; wyprodukowany we Lwowie, litografia: A. Hegedus. Barwny rysunek przedstawia zakrwawionego żołnierza z nożem w ręce i przerażone kobiety oraz dziecko. Dołem napis: BOLSZEWICY / MORDUJĄ BEZBRONNE / KOBIETY!<sup>6</sup>

Bolszewik-barbarzyńca mordował i gwałcił kobiety, prymitywizm i okrucieństwo wroga pozostało w wielu wspomnieniach i pamiętnikach: „straszne typy: twarze zapite, z wyrazem kompletnego zbydlęcenia w oczach”<sup>7</sup>. Wiele zbrodni było dokonanych nie tylko na żołnierzach polskich, ale również na kobietach i dzieciach. Stałym elementem wizerunku bolszewika na plakacie polskim jest krew, obciekająca z noża, na rękach. Bolszewik to zwykle dziki potwór o okrutnym spojrzeniu, na jego czapce rysowano najczęściej czerwoną pięcioramienną gwiazdę. Obraz bolszewika z plakatu był wzięty z życia – tego okrucieństwa, które rozlało się na terenie Rzeczypospolitej.

Wystraszona ludność czeka po domach zmiłowania Bożego, a kozactwo generała Gaja hula po grodzie. Wpadają do mieszkań, z rewolwerami przykładanymi do piersi, żądają je-

---

<sup>3</sup> A. Leinwand, *Polski plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1993, t. 28, s. 60.

<sup>4</sup> S. Szczotka, *Wizerunek bolszewika w polskich plakatach propagandowych z wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920 ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie*, „Niepodległość i Pamięć” 2012, nr 19/1–4 (37–40), s. 208.

<sup>5</sup> A. Leinwand, op. cit., s. 62.

<sup>6</sup> Nr. inw. plakatu z tym hasłem: MN-Pl.2016.

<sup>7</sup> M. Wańkowicz, *Szpital w Cichiniczach*, Towarzystwo Wydawnicze Rój, Warszawa 1935, s. 38.

dzenia i trunków. Klną i lżą. Przy najmniejszym oporze biją i katują. Ofiarą dzikości padają kobiety. Nie brak ohydnych scen gwałcenia. Takiemu losowi ulegają nieszczęsne samarytanki w szpitalu garnizonowym<sup>8</sup>.

18 sierpnia 1920 roku bolszewicy wdarli się do szpitala wojskowego w Płocku. Rannych mordowano, a żeński personel lecznicy, jak podają źródła, „gwałcono i kaleczono”. W zajętej przez siebie części miasta żołnierze sowieccy przez całą noc z 18 na 19 sierpnia masowo rabowali ludność cywilną, dewastowali mieszkania, gwałcili kobiety i mordowali wziętych do niewoli żołnierzy polskich. Szacuje się, że życie straciło wówczas ok. 150–170 żołnierzy, bezpośrednio zabitych w walkach bądź zamordowanych. Rannych było dwukrotnie więcej. Wiadomo też o 52 zgwałconych kobietach<sup>9</sup>.

Jak tylko weszli bolszewicy koło godziny 3½, zaraz wdarli się do szpitala. Zapytali się kto ja jestem. Odpowiedziałam, że jestem służącą. jeden powiada: – „Pojdi so mnoj” [Chodź ze mną] i zaprowadził mnie do pokoju. Tu kazał mi się rozebrać, grożąc rewolwerem. – „Skolko tiebie let?” [Ile masz lat] – spytał – „Ja już jestem stara, mam pięćdziesiąt lat”. I dał mi spokój. Ogromnie byłam wystraszona, chcąc się zabezpieczyć, usmarowałam się węglem i położyłam do łóżka baby, udając chorą. Gdy przyszli inni, świecili wszystkim po oczach, szukając „choziajki” [gospodyni]. Gdy poszli, wówczas boso, w podartej spódnicy i kaftanie, pod kulami uciekałam przez most do Gąbina. Jedna z pensjonariuszek, żebraczka bez ręki wskazywała bolszewikom, gdzie ukryły się dziewczęta. Bolszewicy znaleźli je i gwałcili. Zgwałcili 4 dziewczyny służące<sup>10</sup>.

W Bogucinie bolszewicy dopuścili się gwałtu na dziewczętach. Przywiązawszy im potem czerwone krzyże do rękawów, mianowali „siostrami miłosierdzia” i zmusili do opieki nad rannymi kozakami. Wiele takich „siostr miłosierdzia” z sobą uprowadzili, gwałcąc je okrutnie. We wsi Urszulewie wszystkie młode kobiety i dziewczyny ukryły się przed bolszewikami na strychu u jednego z gospodarzy i pomimo poszukiwań oraz nawoływań złoczyńców: „gdie dziewczki” uszły szczęśliwie, były bezpieczne. Gorzej było w innych wsiach lub miasteczkach, gdzie bolszewicy pastwili się w iście barbarzyński sposób nad kobietami<sup>11</sup>. Gdy 8 sierpnia 1920 roku Ciechanów został zdobyty przez czerwoną kawalerię, lekarz wojskowy z 15. dywizji

---

<sup>8</sup> A. Grzymała-Siedlecki, op. cit., s. 263.

<sup>9</sup> G. Gołębiowski, *Żołnierze sowieccy w Płocku 18–19 sierpnia 1920 roku w relacjach mieszkańców*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 14/2, s. 113–114.

<sup>10</sup> Cytowany tekst jest wspomnieniem p. Merlowej ze szpitala dla chorych w Płocku. G. Gołębiowski, op. cit.

<sup>11</sup> „Rzeczpospolita” 1920, nr 74, s. 6.

wraz z komendantem zgwałcili w miejscowym szpitalu sanitariuszkę. Gwałcenie kobiet, chrześcijanek i żydówek, przez bolszewików było na porządku dziennym. Bolszewicy uważali to za zaszczyt względem miejscowej ludności, powtarzając w zdobytych miejscowościach, że wytwarzają nową, wyzwołaną rasę<sup>12</sup>.

Późną wiosną i latem 1920 roku, gdy bolszewickie armie parły na zachód, spychając polskie wojska do głębokiej defensywy, kluczowe stało się powołanie pod broń jak największej liczby rekrutów. Na wieść o bolszewickim zagrożeniu i powołaniu Rady Obrony Państwa liczne organizacje kobiece wzywały do zaangażowania się w prace na rzecz zagrożonej niepodległości Polski. Jedną z nich było Pogotowie Wojenne, zrzeszające wiele kobiet, prowadzące ożywioną działalność propagandową poprzez wydawanie patriotycznych odezw adresowanych zarówno do mężczyzn, jak i kobiet<sup>13</sup>. Polski Biały Krzyż apelował do kobiet:

Do wszystkich stowarzyszeń należących do Polskiego Białego Krzyża.

Gorący apel Rady Obrony Państwa do narodu hasłem „Ojczyzna w potrzebie” wkłada bezwzględny obowiązek na wszystkie instytucje społeczne, pracujące pośrednio lub bezpośrednio dla żołnierza polskiego, aby one przede wszystkim skupiły całą swoją działalność celem zrealizowania tych dążeń, jakie są rzeczywiście wskazane, aby Ojczyźnie naprawdę przyjść z pomocą.

Głównym dążeniem zaś, aby cała młodzież polska z miast i wsi stanęła do apelu.

Nie wątpimy, że serca i umysły tej młodzieży nie zamarły: zdajemy sobie jednakowoż sprawę, że długoletnia wojna, a przede wszystkim wiekowa niedola narodu polskiego została, niestety, przykrą puścizną duchową, w której jednostki uległy powszechnej chorobie ospałości, lenistwa i zaniku energii i poczucia obowiązku. Dla tych chorób duszy ludzkiej próżne są słowa i odezwy.

Pragniemy więc wybrać drogę, która niewątpliwie pozwoli nam na uzyskanie szybkich rezultatów.

Głos musi zabrać niewiasta polska!

Polki powinny natychmiast zorganizować kadry dla propagandy ochotnika. Propaganda ta musi pójść na miasta i na wieś!

Niech każdy młodzieniec zdolny do noszenia broni, dowie się z ust Polki, że jest nikczemnym tchórzem; niech się dowie, że niegodny jest imienia Polaka, że każda Polka nim pogardzi, że ciężcy będzie na nim piętno hańby, rzucone w twarz przez niewiastę polską.

Polski Biały Krzyż, jako Związek stowarzyszeń, w których przeważnie pracują kobiety polskie, już rozpoczął w tym kierunku pracę, aby stały się do apelu, pod znakiem Białego Krzyża, aby zorganizować wspólną w tym kierunku akcję.

---

<sup>12</sup> Ibidem, nr 75, s. 5.

<sup>13</sup> J. Szczepański, *Gdy wróg puka już do wrót stolicy... Kobiety polskie wobec najeźdy bolszewików*, [w:] *Niepodległość z kobiecą twarzą. Różne przejawy aktywności kobiet w drodze do niepodległości (od upadku powstania styczniowego do 1920 rok)*, red. J. Załęczny, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2019, s. 72.

Pójdziemy z pomocą nie tylko organizacyjną; gotowi jesteśmy tych ochotników, których nasze Stowarzyszenia zdobędą, uposażyć w miarę możliwości w mundury i bieliznę.

Wzywamy też wszystkie Polki, nienależące dotychczas do żadnego stowarzyszenia, do akcji propagandy. (...)

Więc wszyscy, którzy jesteście zdolni do noszenia broni, pamiętajcie, że sława lub wzgarda was czeka!<sup>14</sup>.

Niemal wszystkie organizacje kobiece, m.in. Liga Kobiet, Opieka nad Żołnierzem Polskim, Polski Biały Krzyż, Katolicki Związek Polek, Narodowa Organizacja Kobiet, organizowały zbiórki pieniędzy na Wojsko Polskie, wysyłkę na front paczek żywnościowych, lekarstw, środków opatrunkowych. Pomagały też w organizowaniu szpitali, lazaretów, punktów werbunkowych. Brały aktywny udział w zapisywaniu wstępujących w szeregi Armii Ochotniczej w dużych miastach i miasteczkach<sup>15</sup>. Podczas Walnego Zgromadzenia Katolickiego Związku Polek i Narodowej Organizacji Kobiet w dniu 14 lipca 1920 roku członkinie stowarzyszeń podjęły rezolucję:

1. Wobec grożącego Ojczyźnie niebezpieczeństwa zgłaszamy naszą przynależność do narodowej służby kobiet, postanawiamy wziąć się do czynu, nieść pomoc Ojczyźnie, w myśl hasła: „Wszystko dla zwycięstwa”.
2. Jak mężowie, bracia i synowie nasi zasłaniają kraj, tworząc front zewnętrzny, tak my, kobiety-Polki, tworzymy jednolity front wewnętrzny, oddając swój czas i pracę na potrzeby armii, zastępując w pracy mężczyzn na wszelkich stanowiskach.
3. Wzywamy Polki wolne od obowiązków rodzinnych, aby zapisywały się na sanitariuszki i pielęgniarki.
4. Wzywamy kobiety-Polki, aby złoto, srebro, drogie kamienie, oddawały skarbowi na ratunek Ojczyzny.
5. Żądamy zamknięcia kabaretów, domów gier i rozpusty, zabronienia sprzedaży alkoholów, rewizji wszelkich składów i zarekwirowania przechowywanych tam przez paskarzy towarów.
6. Żądamy najsurowszego karania dezertersów połączonego z publicznym piętnowaniem.
7. Występujemy śmiało i odważnie przeciwko bolszewizmowi wewnętrznemu<sup>16</sup>.

Wielki wkład w obronę Ojczyzny latem 1920 wniosły kobiety. Ten największy wkład to rany psychiczne, które wojna na zawsze w nich pozostawiła. Gwałty pozostawiły trwałe ślady w psychice kobiet-ofiar nieraz na wiele lat. Mimo grożącego niebezpieczeństwa kobiety cechowała patriotyczna postawa, pełna poświęcenia i determinacji. Najdzielniejsze kobiety rozpoczęły służbę wojskową w Ochotniczej Legii Kobiet (OLK). Wiele kobiet, które były sanitariuszkami, pielęgniarkami i lekarkami lub miały inny przydział

---

<sup>14</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 186, s. 2–3.

<sup>15</sup> J. Szczepański, op. cit., s. 74.

<sup>16</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 193, s. 3.

podczas wojny polsko-bolszewickiej, zostało odznaczonych za swoją służbę na rzecz Ojczyzny, wiele nie zostało zauważonych, choć do końca swojego życia związały się np. ze służbą medyczną. Bardzo przeżywały każdą śmierć, w obliczu której były bezradne. Zawsze miały obawy, czy zrobiły wszystko, aby temu zapobiec. Z całą ofiarnością, nie szczędząc żadnych wysiłków, z narażeniem własnego życia i zdrowia spełniały patriotyczny obowiązek<sup>17</sup>.

Tym razem plakat *Bolszewicy mordują bezbronne kobiety* został prezentowany na wystawie „Wszystko dla frontu! Wszyscy na front! Wojna 1920 na plakatach propagandowych”, która miała miejsce od 24 lipca do 19 sierpnia 2020 roku, stanowiąc ciekawy przykład wykorzystywania sztuki do celów propagandowych. Muzeum Niepodległości zapraszało wszystkich warszawiaków i turystów do odwiedzenia Galerii W-Z, przy schodach ruchomych na Trasie W-Z, przy al. Solidarności w Warszawie, w związku z obchodami 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej, prezentując tam kolekcję plakatów propagandowych z okresu wojny polsko-bolszewickiej.

**Beata Michalec**

## **Bibliografia**

### **Źródła drukowane**

Grzymała-Siedlecki A., *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, Księgarnia i Skład Nut Perzyński, Niklewicz i Spółka, Warszawa 1921.

Wańkiewicz M., *Szpital w Cichiniczach*, Towarzystwo Wydawnicze Rój, Warszawa 1935.

### **Prasa**

„Kurier Warszawski” 1920, nr: 186, 190, 193.

„Rzeczpospolita” 1920, nr: 74, 75.

### **Opracowania**

Gołębiewski G., *Żołnierze sowieccy w Płocku 18–19 sierpnia 1920 roku w relacjach mieszkańców*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 14/2.

Leinwand A., *Polski plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1993, t. 28.

---

<sup>17</sup> B. Michalec, *Kobiety w służbie zagrożonej Ojczyzny 1920*, [w:] *Radzymin–Warszawa–Polska. Obroniona Niepodległość*, red. J. Załęczny, Muzeum Niepodległości, Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Radzymin, Warszawa 2020, s. 135.

Michalec B., *Kobiety w służbie zagrożonej Ojczyzny 1920*, [w:] *Radzymin–Warszawa–Polska. Obroniona Niepodległość*, red. Załączny J., Muzeum Niepodległości, Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Radzymin, Warszawa 2020.

Szczepański J., *Gdy wróg puka już do wrót stolicy... Kobiety polskie wobec najazdu bolszewików*, [w:] *Niepodległość z kobietą twarzą. Różne przejawy aktywności kobiet w drodze do niepodległości (od upadku powstania styczniowego do 1920 roku)*, red. Załączny J., Muzeum Niepodległości, Warszawa 2019.

Szczotka S., *Wizerunek bolszewika w polskich plakatach propagandowych z wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920 ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie*, „Niepodległość i Pamięć” 2012, nr 19/1–4 (37–40).

### **Zbiory Muzeum Niepodległości**

MN-PI.2016

## **The Bolsheviks murder defenceless women. Presentation of the 1920 poster from the collection of the Independence Museum**

### **Keywords**

poster, women, war, Battle of Warsaw, 1920, propaganda, rape

### **Summary**

Galeria Jednego Obiektu, an art gallery associated with the Independence Museum celebrated the 100th anniversary of the 1920 Battle of Warsaw by showcasing a poster entitled “The Bolsheviks Murder Defenceless Women”. This was a serial event forming part of commemorative celebrations whose centrepiece was the poster from the Museum of Independence collection. During the Polish-Bolshevik war, the poster was to illustrate the extent of Bolshevik atrocities committed against women.

## **Bolschewiken ermorden wehrlose Frauen. Präsentation des Plakats von 1920 aus den Beständen des Unabhängigkeitsmuseums**

### **Schlüsselworte**

Plakat, Frauen, Krieg, Schlacht bei Warschau, Jahr 1920, Propaganda, Vergewaltigungen

### **Zusammenfassung**

Anlässlich des 100. Jahrestages der Schlacht bei Warschau im Jahr 1920 fand in der Galerie Eines Objektes des Unabhängigkeitsmuseums, im X. Pavillon der Zitadelle War-



schau die Präsentation des Plakats „Bolschewiken ermorden wehrlose Frauen“ statt. Das Treffen, währenddessen das Plakat aus den Beständen des Unabhängigkeitsmuseums die Hauptrolle spielte, gehörte zu den im Rahmen des Zyklus organisierten Jubiläumsveranstaltungen. Das Plakat wurde geschaffen, um die während des Polnisch-Sowjetischen Kriegs durch die Bolschewiken gegen Frauen begangenen Gräueltaten den Polen und Polen zu veranschaulichen.

## **Большевики убивают беззащитных женщин Представление плаката 1920 года из собраний Музея независимости.**

### **Ключевые слова**

плакат, женщины, война, Варшавская битва 1920 года, пропаганда, изнасилования

### **Резюме**

В рамках 100-й годовщины Варшавской битвы 1920 года в Галерее одного объекта в Музее Х павильона Варшавской цитадели был представлен плакат «Большевики убивают беззащитных женщин». Это была очередная встреча, которая состоялась в рамках цикла мероприятий, приуроченных к годовщине битвы, посвященная плакату из собраний Музея независимости. Это плакат, которого целью являлось донести до сознания поляков и поляк жестокость большевиков, обращенную также против женщин.